

PRZYRODA, NATURA (gr. *physikê, physis*, łac. *natura* natura, przyroda), nazwy notorycznie niejednoznaczne, których sposób rozumienia jest określany kontekstowo.

Wieloaspektowość ujęć p., n.

Za szczególnie aktualne zadanie badawcze współczesnej filozofii przyrody uważa się realizowanie odpowiednio zakrojonego programu badawczego diagnostycznie determinowanego przez hasła „przyroda”, „natura”. Doniosłość problematyki osnutej wokół tych kategorii jest ukazywana przez *explicite* werbalizowaną myśl (m.in. E.U. von Weizsäcker), iż problematyka przyrody będzie naczelnym obiektem badań nowego stulecia (G. Böhme). Usprawiedliwienia tej opinii należy dopatrywać się szczególnie w dostatecznie już upowszechnionej świadomości kryzysu ekologicznego w skali globalnej, a także w technicyzacji stylu życia. Kryzys ekologiczny skłania do rozpatrywania w ramach kompleksowej filozofii przyrody współczesnej problematyki ekologicznej, m.in. ekologicznego pojęcia p. Ten stan rzeczy diagnozuje się zgodnie jako wynik ambiwalentnych rezultatów współczesnego przyrodoznawstwa. Rysująca się współcześnie sytuacja jest tego rodzaju, że świadomość tych okoliczności czyni powyższe hasła przedmiotem zainteresowania wielu kongresów, monografii i wydawnictw zbiorowych. Przy tej okazji formułuje się nieraz sąd, jakoby na przedmiot filozofii przyrody składały się spory o koncepcję p. (M. Stöckler). Kompleks zagadnień determinowany tą sytuacją czyni centralnymi nie tylko kwestie n., czy też p., różnych sposobów ich eksplikowania ujmowanych również dziejowo (L.Schäfer). Będą to również kwestie stosunku człowieka do p. Ramowo wymienia się również typy tego odniesienia człowieka do p. Bierze się wtedy pod uwagę nie tylko interpretacje metafizyczne łącznie z etyczno-normatywnymi, ale i personalne (identyfikujące oraz opozycyjne) a także apersonalne, integratywne. Są też znane inne typologie tych związków. Odwołują się m.in. do okresów w dziejach (od magicznego po współczesny: R.Lenoble), do typu konceptualizacji przyrody (organiczna, tzw. ludzka, cybernetyczna: S.Moscovici).

Proponowany zasięg dyskusji powyższych zagadnień wydaje się dostatecznie szeroki. Są w nim uwzględnione nawet sugestie, płynące z kontekstu odnośnych systemów religijnych oraz światopoglądowych. Uwagę skupiamy głównie na filozoficznej, czy też kulturowej oraz przyrodniczej stronie dyskusji tej problematyki.

Objaśnienia terminologiczne

Pomijamy obszerniejsze uwagi etymologiczne do słów „przyroda”, „natura”. Podzielamy opinię (Ph. Thomas), iż charakterystyka tych pojęć, sposób ich orzekania o przedmiotach angażuje w poważnym stopniu filozofię przyrody, posiłkującą się wynikami nauk przyrodniczych. Zauważmy choć jedno, odwołujące się do tych nauk, systematyczne odróżnienie pojęcia natury. Będzie to jej rozumienie statyczne, teleologiczne oraz dynamiczne. Z pierwszymi dwoma wiąże się esencjalistyczne rozumienie tego pojęcia. Mówi się wtedy o naturze czegoś. Obowiązuje też wtedy przeciwstawienie substancji naturalnych oraz syntetycznych, jak jest np. w chemii. Ze względu na normatywne implikacje tych dwu pierwszych sposobów rozumienia natury, jej dynamiczne rozumienie jest w głównej mierze obiektem badania przyrodniczego. Respektujemy również poprzedzanie dociekań systematycznych problematyki tych kategorii pewnymi istotnymi szczegółami historycznymi.

Odnotować wypada pozycję z 2002 roku (H.D. Mutschler), która w całości jest skonstruowana jako eksplikacja pojęcia n. Poszczególne rozdziały stanowią kolejne sposoby eksplikacji tego pojęcia. Jej autor zauważa, że już od starożytności począwszy brak jednolitości koncepcyjnej dyscypliny, w której jest ono dociekane. Ta tradycja utrzymuje się do współczesności. Publikacje z zakresu filozofii przyrody z ostatnich kilkunastu lat ilustrują tę tendencję. I tak

filozofia przyrody E. Brocka (1985) reprezentuje tradycję egzystencjalizmu, R. Breila (1993) – kantyzmu, R. Koltermanna (1994) – neoscholastyki, K. Meyer-Abicha (1997) – filozofii identyczności, G. Böhme (1997) – fenomenologii, zaś B. Kanitscheidera (1996) – scjentyzującą, odwołującą się do wyników nauk przyrodniczych. W tej ostatniej przywołuje się tę okoliczność, iż n. lub p. jest z definicji obiektem badania nauk przyrodniczych. Znana jest również tradycja odwołująca się do mistyki przyrody (M. Dürkheim, 1996).

Powiemy, że przez p. lub n. rozumiemy niezależnie od świadomości i poza nią istniejące rzeczy i zdarzenia, łącznie z różnorodnością ich form. Ten sposób ich rozumienia odpowiada filozoficznemu pojęciu materii. Pytanie o związek świadomości z n. jest w filozofii w tym sensie podstawowe, że odpowiedź na pytanie o pierwotność świadomości w stosunku do materii pozwala przeciwstawić monizm materialistyczny idealistycznemu. W różnych typach idealizmu jako wtórny traktuje się kwestię pochodności n. w stosunku do idei, ducha. O ile w teizmie Bóg jest stwórcą n., to w panteizmie obydwie te rzeczywistości są tego samego porządku. N. jako całość obiektów materialnych jest przeciwstawiana społeczeństwu. Przy tej okazji odróżnia się też p. lub n. organiczną od nieorganicznej. N. w przeciwieństwie do kultury jest objaśniana jako zbiór obiektów przez człowieka nie wytworzonych, a więc takich, które powstały niezależnie od jego działań. Rozumiejąc n. jako istotę dynamicznie ujętej rzeczy, przywołuje się przeciwstawienie n. twórczej (*natura naturans*) oraz n. wytworzonej (*natura naturata*). Wprowadzone przez Awerroesa, a wykorzystane przez scholastykę (Bóg jako *natura naturans*), jest później używane przez Spinozę i Schellinga. N. jako twórczy podmiot stanowi przedmiot filozofii przyrody. P. lub n. jako obiekt poznania stanowi przedmiot przyrodoznawstwa. Wysunięta przez Leibniza, a sformułowana przez Lamarcka metafizyczna zasada, według której n. nie czyni skoków (*natura non facit saltus*) wyraża ideę ciągłości przyrody. Była szczególnie charakterystyczna dla przyrodoznawstwa XVII i XVIII wieku.

Pojęcie natury w dziejach nauki i filozofii

Z perspektywy historii filozofii zauważa się różne interpretacje tego pojęcia. W okresie greckim dominowało ujęcie przenikniętej przez umysł przyrody. W świecie stwierdza się ustawiczny ruch, który jest prawidłowy, co pozwala uchwycić porządek świadczący z kolei o inteligencji. Poszczególne obiekty przyrody, będącej żywym organizmem, uczestniczą poprzez swoje uorganizowanie w rzeczywistości duchowej tej ożywionej istoty (R.G. Collingwood). W tym okresie filozofii natrafiamy na opozycję między atomizmem Leucypa i Demokryta. Do ich pojęcia n. odwołuje się późniejsze scjentyistycznie ujmowane przyrodoznawstwo. Drugim członem tej opozycji jest ontologicznie interpretowane w platońskiej filozofii przyrody (*Timajos*) pojęcie natury, które przeniknęło później do chrześcijańskiej tradycji filozoficznej. Interpretując naturę jako stworzoną przez Boga, odwoływano się do antycznej idei porządku jako ontologicznej charakterystyki świata. Równocześnie zrywano z tą tradycją, przeciwstawiano bowiem niestworzonoci i nieprzemijalności greckiego kosmosu rzeczywistość stworzoną. Aczasowej statyce antycznej natury przeciwstawiano czasowość stworzonego przez Boga świata.

W Europie średniowiecznej dokonała się synteza greckiej filozofii przyrody z właściwą dla kultury Rzymu techniką i tradycją chrześcijańską, co znalazło swój wyraz w architekturze i ornamentacyjnym wystroju ówczesnie budowanych katedr gotyckich. Wykładana w ówczesnych uniwersytetach i wychowawczych instytucjach kościelnych ortodoksyjna filozofia przyrody była wyraźnie animistyczna. Określony rodzaj duszy był właściwy dla świata roślin, zwierząt i człowieka (E. Gilson). Dodajmy, że w okresie nowożytnym Spinoza przedstawił zsekularyzowaną postać chrześcijańskiej filozofii przyrody, którą okazał się panteizm.

Przezwrot kopernikański łącznie z osiągnięciami Keplera ukazał potrzebę zastąpienia idei zamkniętego układu z wyróżnionym środkiem jako centrum świata przez koncepcję uniwersum bez wyróżnionego centrum. W trakcie rewolucji naukowej koncepcję kosmosu-organizmu zastąpiono koncepcją mechanistycznie ujmowanego uniwersum. Zachodzi w nim dokonująca się we wszystkich kierunkach propagacja układów gwiazdowych. Obowiązują w nim matematycznie sformułowane prawa. Nie cechuje się już spontanicznością, swobodą, twórczością. Jest to świat charakteryzowany dokładniej zgodnie z dualizmem Kartezjusza (radikalna opozycja między światem wewnętrznym i zewnętrznym) i fizyką Newtona.

Mimo zmian, jakie wystąpiły w rozwoju fizyki oraz kosmologii przyrodniczej jest w niej ustawicznie obecny jeden rys. Jest nim ilościowe ujmowanie świata. Uważa się, że matematycznym modelom odpowiada obiektywnie dany porządek, który jest bardziej realny aniżeli świat dany postrzeżeniowo. Poczawszy od czasów Galileusza w fizyce uwzględnia się jedynie matematyczne aspekty ilościowych cech rzeczy. Są uważane za jakości pierwszorzędne i jako obiektywne są przeciwstawiane jakościom subiektywnym, zmysłowo uchwytnym.

Sukcesy techniki opartej na rekonstruowanych przy zachowaniu powyższych założeń naukach przyrodniczych świadczą o efektywności metody tych nauk. Abstrahuje się kwantytatywne aspekty świata ujmowane matematycznie. Mimo że w modelach matematycznych pomija się z reguły dane doświadczenia, to odwołująca się do nich metoda tych nauk jest uważana za wzorcową dla dyscyplin, w których w sposób dorzeczny używa się kategorii obiektywności.

W wyniku dokonującej się w okresie nowożytnym rewolucji naukowej o przyrodzie nie orzeka się już atrybutów w rodzaju zdolności do samoorganizacji, spontanicznego ruchu, autonomii. W mechanistycznie ujmowanym świecie fizyki materia jest nieożywiona, bezwładna, podlega oddziaływaniom realizującym się według matematycznie sformułowanych praw ruchu. Okres nowożytny wyróżnia koncepcja niezależnej od umysłu przyrody, w której obowiązują uniwersalne prawa.

Ten zasadniczy przełom w rozumieniu przyrody bywa czasem objaśniany znaną w scholastycznej filozofii średniowiecza parą wyrażen: *natura naturata* oraz *natura naturans*. Oznaczały odpowiednio pasywną, przetwarzaną naturę oraz twórczą, aktywną zasadę.

Wraz z rozwojem fizyki traciła na znaczeniu mechanistyczna koncepcja przyrody. Stopniowy rozwój teorii oddziaływań fizycznych (grawitacyjne, elektromagnetyczne) nie ogranicza się jedynie do makroobiektów. Identyfikowano kolejne typy oddziaływań, co prowadzi do uświadomienia faktu współkonstituowania przyrody przez określone postacie pola, energii.

Nowe aspekty treściowe pojęcia natury ukazuje w rozpatrywanym okresie uwzględnienie odniesienia człowieka do przyrody. Istotny rozróżnienie się między poznawczym stosunkiem do świata, charakteryzującym starożytność (Arystoteles), a typowym dla czasów nowożytnych (F. Bacon) nastawieniem do opanowywania przyrody w oparciu o narzędzia oferowane przez rozwijające się przyrodoznawstwo i technikę. Właściwa przyrodzie celowość pozwalała na określenie związków między metafizyką, filozofią przyrody oraz etyką jako działaniami systemu filozoficznego. Idea przenikniętego celowością świata była uznawana jeszcze w późnym średniowieczu. Istotna zmiana w poznawczym stosunku człowieka do przyrody dokonała się dopiero w czasach nowożytnych (Bacon, Kartezjusz). Poznania przyrody nie uzyskuje się na drodze jej kontemplacji lecz na drodze doświadczalnej przy wykorzystaniu narzędzi badawczych matematyki. Uzyskanie zadowalających wyników poznawczych warunkuje wyzbycie się przeszkód w poznaniu. Są nimi założenia przybierające postać nawykowo uznawanych idoli (Bacon).

Z okresu nowożytnego uwzględnia się ponadto jeszcze pochodzące od Kanta i Hegla interpretacje natury. Ukazuje się systematyczne paralele między platońskimi ideami oraz pozostają-

cymi w kontekście filozofii transcendentalnej rzeczami w sobie, a także to, jak heglowska definicja natury (*das Andere des Geistes, das Nicht des Geistes*) pozwala dialektycznie włączyć w system nieuchwytnie pojęciowo w starożytności pojęcie materii (*hyle*).

W ramach koncepcji przyrody funkcjonującej już we współczesnej nauce trzeba wprawdzie zauważyć, że od czasów Kartezjusza po koniec 20-tych lat XX wieku uważano za powszechnie obowiązującą możliwość całkowitego determinizmu, a więc i przewidywania. Ta idea znalazła wyraz w postaci hipotetycznego demona P.S. Laplace'a. Zdeterminowana przez zasadę Heisenberga nieokreśloność nie wykraczała poza sferę mikroobiektów. Szczególnie intensywne badania prowadzone zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku nad procesami dysypatywnymi w dziedzinach wykraczających daleko poza termodynamiczne stany równowagowe wykazały, że ta nieokreśloność dotyczy układów dowolnego rzędu wielkości. Procesy, w których nieznaczące fluktuacje prowadzą do znacznej skali efektów, również poza dziedzinami fizyki (m.in. dynamika populacyjna, ekologia, ekonomia) nie mogą już być rozpatrywane środkami fizyki deterministycznej. Odpowiednio adekwatny okazuje się aparat pojęciowy konstruowany w ramach teorii chaosu. Na zjawiska chaotyczne natrafiamy w układanych uważanych za wzorcowe przypadki fizyki deterministycznej, np. układ słoneczny. Za pośrednictwem fizyki chaosu wraca idea przyrody spontanicznej. W jej ewolucji jest miejsce na element twórczości.

We wspomnianej już perspektywie ekologicznej wyodrębnia się atomistyczno-redukcyjną koncepcję przyrody. Respektuje się wtedy analityczne metody w poznaniu przyrody. Jest jej przeciwstawiana holistyczna koncepcja świata, którą cechuje nieostra granica między naturą a człowiekiem. Umiarkowana postać holizmu jest nazywana globalizmem. Przyroda posiada wtedy cechę wielopoziomowości, heterogenności, hierarchiczności. Holistyczna jest w zasadzie homerycko-arystotelesowska koncepcja przyrody. Kosmos jest całością koherentnie powiązanych przedmiotów. Wiodące koncepcje kosmologiczne starożytności tej grupy były esencjalne, uwzględniały różnice jakościowe między światem biotycznym i abiotycznym.

Nawiązujące do Platona stanowisko opozycyjne zarysowuje się bardzo wyraźnie w czasach Galileusza. W przeciwieństwie do poprzedniego, proekologicznego, obecny, antyekologiczny obraz świata eksponuje jednorodny oraz ilościowy charakter świata. Przyroda traci cechę hierarchiczności. Przestaje być obiektem orzekania wartości, celu, sakralności. Świat biotyczny zostaje wchłonięty przez uniwersum fizyczne, w którym obowiązują prawa przyrody. W oparciu o te prawa są na równi stawiane układy biotyczne i abiotyczne. Wyznaczane przez te prawa typy determinizmu są przeciwstawiane kreatywności przyrody.

Dalsze zróżnicowanie koncepcji przyrody jest typowe dla stanowisk uwzględniających w szczególności związki między przyrodą a człowiekiem. Jest to zagadnienie hasłowo określane mianem miejsca człowieka w przyrodzie. Współkonstruuje ono obraz przyrody danego okresu, determinowanego przez cały system kulturowy, a w szczególności przez naukę i technikę tego okresu. Począwszy od drugiej połowy XX wieku w typowym obrazie przyrody wyróżnia się sektor mikroukładów (od poziomu cząstek elementarnych do poziomu molekuł i genów) oraz makroukładów (struktury wykraczające uorganizowaniem powyżej poziomu genów).

W kulturze europejskiej dominuje podejście formalne i nieformalne do natury. Uważane za obiektywistyczne pierwsze z nich jest przypisywane (neo)mechanicyzmowi, scjentyzmowi, technokratyzmowi. Jest tu miejsce na redukcjonizm w różnych postaciach, pomija się specyfikę życia, nie jest źródłem przesłanek dla problematyki ochrony przyrody. Ujęcie drugie eksponuje w niej cechy indywidualne, twórcze, subiektywne. Występuje w koncepcjach romantycznych, mistycyzujących (Gaja).

Opozycja między mechanistyczną i witalistyczną teorią przyrody jest dopełniana filozofią holistyczną, organizmalizmem. Wykorzystuje się w niej aparat pojęciowy teorii systemów oraz informatyki. Jest odnoszona nie tylko do organizmów ale i do układów nieożywionych.

Idea świata teleologicznego aktualizuje się też we współczesnej kosmologii. Najbardziej znane jej początki sięgają Leibnizowskiej koncepcji świata najlepszego spośród możliwych, a także do satyrycznej postaci podanej przez Woltera (*Candide*). Najbardziej znana postać realizacji tych idei znalazła wyraz w dyskutowanych wersjach zasady antropicznej.

Zależność między powstaniem życia na Ziemi a globalną charakterystyką wszechświata interesowała nie tylko fizyków ale i biologów (np. J.B.S. Haldane).

Na długo przed wystąpieniem Cartera uświadamiano sobie, że w wielu możliwych modelach wszechświata nie wystąpiły nieodzowne warunki do powstania życia. A skoro jest ono faktem, to modele takie należy odrzucić jako niezgodne z rzeczywistością. Mimo że to metodologiczne kryterium oceny modeli kosmologicznych nadal nie jest precyzyjne, to jego idea jest stosunkowo prosta: dopuszczalne są tylko takie modele struktury i ewolucji wszechświata, w których powstanie człowieka (szerzej, życia) jest możliwe.

Zarówno z lat 30-tych XX wieku pochodzące prace Haldane'a nad zależnością między powstaniem życia na Ziemi a globalną charakterystyką wszechświata, jak i prace z lat 50-tych XX wieku (G.M. Idlis, A.L. Zelmanow) nie wzbudziły większego zainteresowania. Te ostatnie zawierały wprawdzie pierwsze ogólne sformułowanie zasady antropicznej z tym jednak, że powstanie człowieka wiązały nie tyle z całym wszechświatem ile z bezpośrednio obserwowaną metagalaktyką.

Koincydencje liczbowe P.A.M. Diraca w ujęciu R. Dickego pozwalały stwierdzić, iż wiek wszechświata nie jest przypadkowy lecz uwarunkowany czynnikami natury biologicznej. Z początkiem lat 60-tych XX wieku stawia się wyraźnie pytanie o to, jaki powinien być wszechświat, by mógł powstać człowiek.

W podstawowej pracy J.B.Zeldowicza, I.D.Nowikowa (lata 70-te XX wieku) znalazła się idea struktury i ewolucji wszechświata, według której należy określić takie warunki początkowe, z których w oparciu o prawa fizyki na drodze ewolucji mogłyby powstać wszechświat w obserwowanym obecnie stanie. Ponadto, jedynie takie warunki początkowe prowadzą do tego stanu. Inaczej mówiąc, stawia się pytanie o to, jaki powinien być wszechświat na wyjściu „czarnej skrzynki” wielkiego wybuchu, jeśli mamy obserwować to, co faktycznie obserwujemy. Ten schemat rozumowania zaproponowany przez Dickego (wcześniej przez Haldane'a) stał się integralną częścią kosmologii.

Ingerencja podmiotu poznającego w strukturę świata fizycznego stanowi *novum* w kosmologii. Funkcjonuje ono od czasu sformułowania zasady antropicznej.

Według obowiązującego w fizyce wzorca poznania obiektywnego istnienie świata fizycznego nie jest związane z istnieniem poznającego podmiotu. Niezmiennicze względem transformacji czasu i miejsca prawa fizyki obowiązują niezależnie od istnienia człowieka. Wyróżniająca pozycję człowieka zasada antropiczna pozostaje w pewnego typu opozycji do ortodoksyjnej zasady kopernikowskiej.

Zainteresowanie zasadą antropiczną (obok wymienionych już autorów są to również S.W.Hawking, B.J.Carr, P.C.W.Davies) wyraziło się kilku jej sformułowaniami. Jakkolwiek znane są dwie wersje, mocna i słaba, za bardziej zasadną jest uważana druga z nich.

Sporna jest kwestia interpretacji tych wersji, jak też ściśle określonych wartości stałych fizycznych. Są to zagadnienia równie doniosłe co kwestia organizacji przyrody w ogóle, jej prawidłowości, wzorców porządku fizycznego, chemicznego, biologicznego, a także mental-

nego i kulturowego. Do nowych wzorców uorganizowania przyrody prowadzi jej ewolucyjna twórczość.

Pytania nasuwane przez zasadę antropiczną mają charakter filozoficzny, wykraczają bowiem poza rozstrzygnięcia dostępne w ramach kosmologii jako nauki przyrodniczej. Na pytanie, dlaczego we wszechświecie pojawiło się życie jest możliwa odpowiedź odwołująca się do przypadku, lub odniesiona do określonych praw przyrody i warunków początkowych. Znana jest też koncepcja odwołująca się do czynnika transempirycznego, który świat w ten sposób skonstruował, by człowiek mógł w nim powstać. Podobnie rozumują rzecznicy mocnej zasady antropicznej. Inna jest odpowiedź odwołująca się do koncepcji wielości światów. Jest znana w dwu ujęciach. Pierwsza mówi o światach po sobie następujących, druga – o równoległym ich istnieniu. Jedną z podstaw tej koncepcji jest wieloświatowa interpretacja mechaniki kwantowej N.Everetta, do której odwołuje się Carter.

Odpowiedź na pytanie o możliwość powstania w świecie życia, zgodna z koncepcją wielości światów w jednej lub drugiej wersji, będzie do przyjęcia, jeśli znajdzie uzasadnienie ze strony fizyki. W kosmologii relatywistycznej występują idee świadczące o możliwości równoczesnego, realnego istnienia światów o różnej charakterystyce globalnej.

Z dorzecznych dla tych rozważań ustaleń terminologicznych warto odnotować wielość ujęć przedmiotu kosmologii. Mówi się w niej o różnych wszechświatach jako o różnych modelach kosmologicznych. Wszechświat jako układ fizyczny, a nie jako model, będzie przy tym ujęciu tylko jeden. Uważa się, że taki układ jest dobrze opisywany przez modele jednorodne oraz izotropowe. Utrzymuje się też, że aktualna wiedza przyrodnicza pozwala zasadnie twierdzić, iż warunki panujące w tym układzie są nieodzowne, choć nie wystarczające do powstania w nim życia. Wiedza ta nie stanowi jednak racji uzasadniającej teleologiczną interpretację wszechświata. Nie jest więc uzasadnione twierdzenie, jakoby powstanie życia (człowieka) stanowiło cel istnienia wszechświata.

W tym problemowym kontekście warto odnotować współcześnie dyskutowaną R. Penrose'a teorię umysłu i praw przyrody. Stanowi odmianę stanowiska, zgodnie z którym prawa przyrody wchodzą do zbioru warunków nieodzownych dla pojawienia się na określonym poziomie organizacji przyrody układów mentalno-poznawczych.

Kontekstowa konceptualizacja przyrody w systemach teoretyczno-kulturowych

Przedstawione a znane z historii koncepcje przyrody pełnią rolę (absolutnych) założeń dla nauki, np. fizyki, danej epoki (R.G. Collingwood). Konstruowanie takich koncepcji przypada w udziale filozofii przyrody danego okresu dziejowego. To systematyczne przedsięwzięcie jest z pewnością zależne nie tylko od dziedzictwa kulturowego, ale i od ujęcia stosunku człowieka do przyrody oraz relacji człowieka do siebie jako do fragmentu przyrody.

Interesująca nas kategoria jest objaśniana na podstawie kilku opozycji. 1^o Natura w sensie prawa naturalnego jest od starożytności przeciwstawiana porządkowi prawnemu stanowionemu przez człowieka. 2^o Od czasów Arystotelesa występuje w przeciwstawieniu przedmiotów naturalnych, a więc rozwijających się spontanicznie, do przedmiotów technicznie wytwarzanych. 3^o Również od starożytności (Sokrates) termin ten występuje w przeciwstawieniu naturalnego i sztucznego, niezgodnego z naturą stylu życia. 4^o Naturalny stan człowieka jest przeciwstawiany stanom kulturowym, cywilizacyjnym. 5^o Począwszy od filozofii nowożytnej naturę identyfikuje się z tym, co zewnętrzne, ze zbiorem przedmiotów zewnętrznych, a co jest przeciwstawiane wewnątrz myślącego człowieka.

Wspólne dla tych opozycji, zwłaszcza w odniesieniu do człowieka, jest akcentowanie członu opozycyjnego do natury. Począwszy szczególnie od okresu filozofii nowożytnej, człowieka identyfikuje się z jego osobowością. Stanowisko opozycyjne, wiązane zwykle z przyrodo-

znawstwem, przesuwając akcent w stronę istnienia materialnej strony człowieka jako istnienia naturalnego. Występująca w tych opozycjach kategoria samej natury jest objaśniana przy pomocy arystotelesowskiego przeciwstawienia między tym, co stanowi dany podmiot i nie stoi do naszej dyspozycji oraz wytwarzanymi przez człowieka przedmiotami. W tradycji Kierkegaarda przyjęło się utrzymywać, że pojęcie natury nie jest doprecyzowane, o ile jego korelatem nie będzie ludzki sposób istnienia z typową dla niego możliwością podejmowania niezdeterminowanych decyzji. Jeśli zaś pojęcie natury jest odniesione do człowieka, wtedy mamy na uwadze element(y), którym(i) on do woli nie dysponuje. Zaznacza się w ten sposób słabsze i mocniejsze rozumienie tego pojęcia.

Niezależnie od dziejowych sposobów konceptualizacji przyrody trzeba mieć na uwadze teoretyczność tego pojęcia dookreślanego w różnych kulturowo systemach. Nie sprowadza się ono wyłącznie do kategorii historyczno-humanistycznej, ani do przydatnego obiektu na wzór produktu technicznego lub materiału użytkowego. Obok kulturowo dookreślonych obiektów, a także przedmiotów tworzonych na gruncie naukowej techniki, należących do tzw. natury drugiej, mamy też dziedzinę przedmiotów w sobie, tworzących tzw. naturę pierwszą (A. Gehlen). Wnioski denaturalizujące, a więc eliminujące obiekty natury pierwszej cechują antynaturalistyczny pozytywizm. W postaci nowego idealizmu występują one w filozofii mechaniki kwantowej, zwłaszcza charakteryzującej ośrodek kopenhaski. Przyjmują one zarazem postać nie tylko teoriopoznawczą, ale też filozoficzno-społeczną oraz antropocentryczną.

Koncepcje tworzone w ramach filozofii przyrody są konstrukcjami służącymi interpretowaniu danej nam poznawczo przyrody. Te przybliżone konstrukcje służą celom poznawczym a także pragmatycznym, np. orientowaniu się w świecie. Nie należy ich mieszać z samym przedmiotem interpretowanym, a więc z niezależną od podmiotu przyrodą. Jej koncepcje są kulturowo uwarunkowane. Negowanie jednego lub drugiego członu tej relacji stanowi wyraz antropocentryzmu, również technologicznego. Przekonanie o nieograniczonych możliwościach techniki osiągnęło współcześnie rangę panującej w krajach Zachodu ideologii, właściwej panującemu tam eksperymentalizmowi i technicyzmowi.

Wyjścia z tej sytuacji trudno dopatrywać się w ponownym nawoływaniu do realizacji idei „powrotu do natury”, a więc do antynaukowego ujmowania przyrody. Nie będzie również usprawiedliwione dokonywane na gruncie filozofii dychotomizowanie koncepcji przyrody. Zróżnicowane jej ujęcia prowadzą natomiast do nowej idei filozofii przyrody. Uwzględnia ona różne rodzaje doświadczania przyrody, różne jej eksplikacje, przyrodnicze oraz kulturowe, a nie tylko naukowe. Człowiek żyje bowiem nie tylko w kontekście nauki. Z tego względu filozofii przyrody nie należy redukować, choć często się to czyni, do filozofii nauk przyrodniczych. Filozofię nauki, zwłaszcza teorii względności i mechaniki kwantowej, traktuje się jako prototypowy obszar współczesnej filozofii przyrody (M. Drieschner).

Pomijając świadome eliminowanie całego pozanaukowego ujmowania przyrody oraz wadliwe redukcje doświadczenia potocznego do naukowego, zwłaszcza fizycznego, popełnia się również wadliwość wnoszenia o strukturze rzeczywistości ze sposobu jej ujmowania. Gdyby więc zakwestionować możliwość obiektywnego ujmowania rzeczywistości w sobie, wtedy należałoby też kwestionować samą rzeczywistość tego rodzaju. Na tej drodze nie zyskuje się również usprawiedliwienia tezy antyrealizmu, czy pozytywistycznego idealizmu, negującej w ogóle rzeczywistość obiektywną, od podmiotu niezależną. Nie będzie bowiem uprawniony wniosek negujący istnienie rzeczywistości na podstawie dziejowo-kulturowego uwarunkowania opisu. Występowanie teoretycznych struktur w poznaniu nie wyklucza istnienia rzeczywistości niezależnej od podmiotu. Jeśli na gruncie mikrofizyki nie jest uprawniony opis w kategoriach ukrytych parametrów, to nie popiera się tym samym irrealizmu bądź idealizmu pozytywistycznego, nawet gdyby przyrodoznawstwo potraktować jako systematyczną, służącą

prognozowaniu wiedzę, a nie jako realistycznie przedstawioną wiedzę opisową. Nie ustosunkowujemy się tu do zagadnienia możliwości tego rodzaju metodologicznie zredukowanej nauki do funkcji jedynie prognostycznej. Radykalna redukcja filozofii przyrody do filozofii fizyki bądź do teorii przyrodoznawstwa świadczy o antyrealistycznej interpretacji filozofii przyrody. Tego rodzaju zawężone jej rozumienie nie jest współcześnie odosobnione. Integralną część współczesnej filozofii przyrody stanowi bez wątpienia filozoficzna i teorianaukowa dyskusja podstaw przyrodoznawstwa, zwłaszcza kosmologii. Zawężenie filozofii przyrody do teorii przyrodoznawstwa, zwłaszcza fizyki, jest jej nieuprawnionym ograniczeniem, co nie odpowiada pojęciu przyrody ani jej doświadczaniu w obrębie innych dziedzin życia, usprawiedliwiłoby natomiast wymienione wyżej tezy.

W sprawie przydatności w naukach przyrodniczych kategorii „przyroda” oraz osnutych wokół niej koncepcji trzeba zauważyć, że nie występuje ono w aksjomatyzowanych teoriach np. fizyki jako pojęcie pierwotne. Jako zbiorowe pojęcie abstrakcyjne występuje raczej w filozoficznych objaśnieniach teorii naukowych. Należy do wiodących kategorii filozofii przyrody, jest też używane we współczesnym przyrodoznawstwie.

Zauważa się (m.in. W. Heisenberg, M. Drieschner, P. Mittelstaedt), że zmieniło się znaczenie często używanych zwrotów takich np. jak przyroda, opis przyrody. Trudno też we współczesnym przyrodoznawstwie stawiać pytanie o istnienie w sobie np. cząstek zlokalizowanych w przestrzeni i czasie. Obiektywna realność mikroobektów jest ujmowana w innym niż w przypadku makroobektów aparacie pojęciowym matematyki. Nie zdaje sprawy z zachowania tych obektów lecz z naszej wiedzy o tym zachowaniu, nie mówi więc o przyrodzie „w sobie”. Obowiązuje opozycja zachodząca między obrazem przyrody a obrazem naszych związków z przyrodą i tylko te ujmuje tenże aparat pojęciowy. Ponieważ zabiegi poznawcze, zwłaszcza pomiarowe, ingerują w przedmiot poznania, dlatego metody badania trzeba rozpatrywać łącznie z jego przedmiotem. Nie da się już pominąć zależności między zabiegami pomiarowymi a obserwowanym układem. Ingerencja wiedzy, zwłaszcza matematycznej, modyfikuje metodologicznie zabiegi eksperymentowania, jego wyniki, a zatem i naukowy obraz świata.

Obecność czynnika apriorycznego w poznaniu świata, występującego np. w formie schematyzacji pojęciowych, konwencji definicyjnych, nie usprawiedliwia formułowanego na gruncie pozytywizmu wniosku (np. Heisenberg) o całkowitej zależności przedmiotu od podmiotu, a tym bardziej wniosku o negowaniu jego autonomicznego istnienia. Człowiek byłby wtedy traktowany jako twórca i konstruktor przyrody w sobie, czyli niezależnej od podmiotu.

Na gruncie pozytywistycznej teorii nauki z pośredniego charakteru poznania przyrody przechodzi się do teoriopoznawczego i ontologicznego idealizmu w postaci subiektywistyczno-indywidualistycznej albo kolektywno-antropomorficznej. Nie jest to wniosek słuszny. Natura w sobie wydaje się pełnić rolę regulatywnej idei kantowskiej. Funkcja pojęcia „przyrody” jest porównywalna z rolą kantowskiego pojęcia „rzeczy samej w sobie”. Już nawet u Kanta idealizm transcendentálny nie prowadzi do idealizmu obiektywnego lub absolutnego. Realizm krytyczny, a co najmniej hipotetyczny jest zgodny z tezą o konstruowaniu lub formowaniu poznania, co faktycznie ma miejsce na gruncie przyrodoznawstwa.

Wyłuszczone stanowisko pozytywistyczne znalazło kontynuację (S. Moscovici) w tezach, określających stosunek człowieka do przyrody. Przyjmuje postać technicyzowania, socjologizowania, czy nawet antropomorfizowania przyrody. Determinuje on zarazem zmiany zachodzące w przyrodzie, stanowi szczytowy rezultat jej ewolucji. Jest równocześnie twórcą, demiurgiem artefaktów. Poprzez wykorzystanie wiedzy a także poprzez działania techniczne dominuje w przyrodzie, co określa też źródło jego odpowiedzialności (H. Jonas). Jest to równocześnie kwalifikacja wyróżniająca człowieka spośród innych obektów przyrody. Poszerzone możliwości działania poszerzają też zasięg jego odpowiedzialności (H. Lenk).

Koncepcja związków człowieka z przyrodą ulega w dziejach zmianom. I tak, zastajemy akcenty Pascalowskiego zagubienia w bezgranicznej przyrodzie, jest też kreatywne (demiurg) poczucie technicznego podporządkowania przyrody człowiekowi. Spotyka się następnie typowe dla romantyzmu panteistyczne wtapianie się, czyli utożsamianie się człowieka z przyrodą. Zaznaczają się też opozycyjne elementy niedowartościowania, dominacji, wykorzystania. Wszystko to cechuje wszakże postawy wobec czegoś zewnętrznego, danego, od człowieka niezależnego mimo całej jego kompetencji technicznej. Jest to zatem realnie istniejący obiekt, ujmowany poznawczo, którym daje się po części manipulować. Pojęcie przyrody funkcjonuje niejednoznacznie, globalnie. Jest to więc i całokształt zjawisk otrzymanych bądź też wyjaśnianych na podstawie określonych prawidłowości, a także zjawiska od człowieka niezależne. Jest to ponadto zbiór artefaktów, a więc przedmiotów wytworzonych na podstawie wyników nauk technicznych. Przyrody nie można jednak traktować wyłącznie jako zbioru tego rodzaju przedmiotów, mimo że lokalnie tego typu obiekty mogą dominować. Trudno więc zasadnie utrzymywać, jakoby tzw. natura pierwsza była dana jedynie przez naturę drugą, poprzez kulturę ujmującą struktury tej pierwszej. Tego typu antyrealistyczne wnioski są stawiane na gruncie pozytywizmu.

Problemowe sposoby rozumienia natury

Zauważa się wielość typów konceptualizacji pojęcia n. lub p. W perspektywie dziejowej dokonuje się kontekstowej konceptualizacji prezentowanej również w postaci przedstawionych opozycji. Analizowane kategorie posiadają charakter terminów teoretycznych w rozumieniu metodologicznym. Wykorzystuje się ten aspekt tej grupy terminów w przeciwieństwie do pojęć obserwacyjnych, że są one treściowo dookreślane przez odnośne systemy naukowe, ponadto też filozoficzne, kulturowe, oraz cywilizacyjne. W interesującym nas przypadku problemowe sposoby rozumienia tych pojęć są relatywizowane do odnośnych wyników przyrodoznawstwa oraz do wyróżnionych systemów filozofii przyrody. Wyszczególniane grupy problemowego sposobu rozumienia p. wskazują na brak jakichkolwiek oczywistości w eksponowanych znaczeniach tego terminu. Z tych racji trudno podtrzymywać wyłącznie tradycyjne sposoby posługiwania się tym terminem oraz jego znaczeniowymi derywatami.

Wykluczająca opozycja między *physis* i *nomos* swoim początkiem sięga klasycznego okresu filozofii greckiej. Wysłunięta przez sofistów nie została już podjęta przez współcześnie reprezentatywne nurty filozoficzno-przyrodnicze. Charakterystyczna dla tradycji sofistycznej opozycja implikuje tezę, według której istotne porządki działania nie mają nic wspólnego z przyrodą. Nie są ze sobą zgodne, są niewspółmierne. Porządek n. nie stanowi ani wzorca, ani miary dla spraw ludzkich, również tych zinstytucjonalizowanych, będących zaś wynikiem uznanych konwencji. Takim charakterem są nacechowane zarówno obyczaje jak i prawo. W ludzkich sprawach, szczególnie dla sofistów interesujących, a więc stanowiących przedmiot ich teoretycznych dociekań, nie wszystko jest zgodne z n., wiele z tych spraw ma swoje źródło w umowie oraz w ludzkich decyzjach.

Z interesującego nas punktu widzenia podkreślmy, iż jeszcze w klasycznej oraz średnio-wiecznej tradycji wyróżniano dwa elementy w pojmowaniu n. Stanowi ona najpierw przedmiot teoretycznych, w tym filozoficznych dociekań, pozwalających odkryć obiektywną, wewnętrzną racjonalność świata. Posiada matematyczną konstytucję, zaś jego celowość jest generowana przez platoński świat idei. Związki między metafizyką, filozofią przyrody oraz etyką jako działów systemu filozoficznego są określane przy uwzględnieniu właściwej p. celowości. Normatywne implikacje ujawnia dynamicznie ujmowana przyroda. Idea p. spontanicznej wraca współcześnie w fizyce chaosu. W ewolucji tejże jest miejsce na element twórczości. Z kolei, n. jest pojmowana jako norma, odnosząca się nie tylko do sfery poznawczej oraz do

prawdy, ale także do dobra i piękna. Stanowiły one cele trzech rodzajów aktywności człowieka, a więc poznawania, działania i tworzenia.

W czasach późniejszych, od nowożytnych począwszy, n. przestała być przedmiotem dociekań teoretycznych. Stała się przedmiotem ingerencji praktycznej. Narzędziem takowych dociekań stały się wyniki nauk przyrodniczych, zaś ich aplikacje w formie nauk politechnicznych dostarczały narzędzi do przekształcania i opanowywania świata. W owych czasach n. nie legitymuje się już tak wyraźnymi implikacjami normatywnymi, choć zgoła ich nie zatraciła. Wówczas uważano też (R. Boyle, Ch. Sturmius), z wyjątkiem Leibniza, iż ze względu na niejednoznaczność n. lepiej zrezygnować na gruncie filozofii przyrody z posługiwania się tym pojęciem. Niejednoznaczność usiłowano uchylić, posługując się przeciwstawieniami dopełniających się parami pojęć. Jest kilka tego rodzaju klasycznych par pojęć. Ekspozowana przez sofistów opozycja między n. a prawem implikowała tezę o zachodzącej między nimi niezgodności. Przeciwstawną jest teza Arystotelesa, według którego człowiek z natury jest istotą społeczną, tzn. realizującą się w społeczności ludzi. Opozycja człowiek – n. ma wtedy charakter dopełniający. Na n. składają się obiekty przez człowieka nie wykonane. Nie jest ona jednak materią jedynie pasywną, co pozwoliło na odróżnienie ruchu naturalnego od wymuszonego. Zanegowanie tego odróżnienia stanowiło jedną z głównych przesłanek ukonstytuowania się współczesnej fizyki. Kolejna opozycja między n. a wolą funkcjonowała u Cyserona i scholastyków (m.in. Augustyn, Tomasz z Akwinu). W powyższych opozycjach pojęcie n. pełniło analogiczną rolę. Być z n. to tyle, co nie być wynikiem działalności człowieka.

Odwrót od teleologicznego pojęcia p., uważanego za klasyczne, nastąpiło w nowożytnym przyrodoznawstwie. Szło w parze z podstawowym dla tych czasów interesem opanowania przyrody. Zgodnie z mechanistyczną koncepcją p. nie była już w niej realizowana idea arystotelesowskiej entelechii. Obowiązywało wyraźne przeciwstawienie tego, co naturalne od tego, co sztuczne (F. Bacon, Voltaire). W okresie średniowiecza pojęcie celu było stowarzyszane z działaniem świadomym, a w sferze działań nieświadomych cel był realizowany dzięki odwołaniu się do działań świadomej istoty inteligentnej. W tym kontekście wystąpiła kolejna klasyczna opozycja między n. i nadnaturą, między porządkiem naturalnym i nadnaturalnym, a więc sferą nadprzyrodzoności, łaski. Wprowadzenie tej opozycji zrównało wszystkie funkcjonujące już przeciwstawienia. W teologicznym pojęciu n. zawierają się wszystkie rodzaje bytów wraz z działaniami człowieka, które w opozycji n.- łaska znajdują się w sferze n.

Jeden ze skrajnych wniosków wysnuty z charakterystycznego dla nowożytności nieteleologicznego pojęcia n. wyraża się poprzez przeciwstawienie n. i człowieka, czy też n. i dziejów. Dodajmy, że są to dzieje spraw ludzkich, przy czym człowieka pojmujemy wtedy jako istotę społeczną. W tym kontekście będą to kategorie znaczeniowo niewspółmierne, zaś naturalizm i historyzm będą stanowić dopełniające się stanowiska.

Zmienia się ówczesnie również obraz świata jako całości i jako organizmu na rzecz świata jako mechanizmu. Jednym z przykładów występujących w tej tradycji podziałów jest ukształtowanie się dwóch, traktowanych jako niezależne, kultur (materialnej i duchowej). Ta nowożytna tradycja oraz charakterystyczne dla niej podziały stanowi współcześnie znany przedmiot krytyki jako jedno ze źródeł kryzysu cywilizacyjnego (M. Heidegger, szkoła frankfurcka). Głośne od końca lat pięćdziesiątych XX wieku stanowisko C. P. Snowa wskazuje na realizującą się w dziedzinie kultury opozycję, zachodzącą między naukami przyrodniczymi, z jednej strony, oraz naukami humanistycznymi, z drugiej.

Respektując przeciwstawienie między przedmiotami naturalnymi i sztucznymi, artefaktami, trzeba też podkreślić, iż przeciwstawienie porządku p. i porządku techniki nie jest kompletne. Zachodzą między nimi podobieństwa, analogie. Uwzględnienie związków człowieka z p., jego nad nią dominację poprzez wykorzystanie wiedzy i działania techniczne w p., określa

źródło jego odpowiedzialności (H. Jonas). Odniesienie człowieka do n. determinuje zachodzące w niej zmiany. Jest on zarazem twórcą, demiurkiem artefaktów. Poszerzone w ten sposób możliwości działania poszerzają zasięg jego odpowiedzialności (H. Lenk). Wzrost refleksji etycznej zostaje wywołany odnoszeniem zaawansowanych technologii do coraz szerszych obszarów działań praktycznych. Zaangażowaniu etycznemu towarzyszy zaangażowanie aksjologiczne. Powinność suponuje wartości objaśniane w aksjologii nauki oraz w filozofii technologii. Jej mnogościowa charakterystyka zawiera *expressis verbis* sądy wartościujące jako sformułowania ocen.

Kwestia związku między faktem i normą, między tym, co jest, a tym, co powinno być jest formułowana na różne sposoby. Przy wartościującym ujęciu n. związek ten jest w ten sposób charakteryzowany, że ze zdań, w których występują jedynie predykaty deskryptywne dochodzimy inferencyjnie do zdań, w których występują też predykaty preskryptywne. Inaczej powiemy, iż z tego, że coś w naturalny sposób istnieje, wnosimy o tym, że istnieć powinno. Odwołując się do odgraniczenia tego, co naturalne od tego, co sztuczne, mówimy o granicy ingerowania w porządek naturalny. Pytanie, czy wiedza o takiej granicy usprawiedliwia normy, dotyczące jej przekraczania, zarysowuje ogólniejszy problem wyrażony w pytaniu, czy wiedza o tym, jak jest prowadzi inferencyjnie do stwierdzenia, jak powinno być. Pozytywna odpowiedź na to pytanie jest uważana w filozofii za wadliwość, zwana błędem naturalistycznym (*naturalistic fallacy*). Uchylenia tej wadliwości w rozpatrywanym kontekście dokonuje się w oparciu o założenia suponowane przez określoną koncepcję n. Przy ich uwzględnieniu dopowie się wtedy również to, że istnienie oraz powinność lub odpowiedzialność są ujmowanymi poznawczo kategoriami stopniowalnymi. Stopień moralnej odpowiedzialności lub powinności idzie w parze ze stopniem istnienia lub zależności w tym rozumieniu, że jeśli w perspektywie istnienia zależność jest większa, to na płaszczyźnie typowo ludzkiej większa jest też odpowiedzialność moralna.

Uważa się, że przyroda oraz odniesienie do niej człowieka jako problem do zbadania kontrastuje z ogólnym przekonaniem, iż to, co naturalne jest oczywiste i wzorcowe. Ten kontrast między oczywistością i problemowością wskazuje, jakoby sposób dociekań o przyrodzie krył w sobie głęboki kryzys naszego do niej odniesienia. Dyskusję problematyki, hasłowo określanej mianem „przyroda”, poprzedza się wyszczególnieniem problemów dotyczących naszego odniesienia do przyrody.

Problemowe sposoby rozumienia natury ujmuje się syntetycznie w kilku punktach. Najbardziej znany spośród nich (1) dotyczy otoczenia; od strony skutków wyrażają go trzy kategorie: dysypacja (nieodwracalne wprowadzanie materiałów i energii do takich sfer otoczenia jak gleba, powietrze, woda), zużycie surowców (w szczególności gleby w wyniku zasiedlania i erozji), zmiany klimatu i obiegu pierwiastków w przyrodzie. Postrzegany w tym kontekście problem otoczenia stanowi dialektyczną stronę odwrotną opanowywania przyrody.

Drugi (2) problem przyrody pozostaje w związku z pierwszym, jest wszakże zagadnieniem innego typu. Zwraca się uwagę na naturę człowieka, lecz nie na tę w sensie istoty, lecz – co szczególnie podkreślano od czasów nowożytnych – na to, co przeciwstawia go przyrodzie. Natura jest wtedy traktowana jako to, co jest dane. Ta opozycja ma współcześnie wymiar nie tylko moralny ale i techniczny. Dysponujemy bowiem środkami pozwalającymi sterować organizmem. Stąd granica między naturą człowieka, tym, co jest dane a tym, co pozostaje w gestii człowieka nie jest stabilna. Dorzeczne staje się pytanie, czy w ogóle mamy do czynienia z czymś, co determinuje statyczną naturę człowieka.

Dalszy (3) problem leży w tym, że natura wydaje się tracić typową dla naszej kultury rolę instancji normatywnej. Odwoływanie się do porządku kosmosu, do prawa naturalnego odgrywało w kulturze europejskiej tę normatywną rolę. Naśladowanie przyrody jako wzorca

funkcjonowało w ten sposób przez długi okres czasu. Stopniowe emancypowanie się w stosunku do tych wzorców dotyczy zwłaszcza takich dziedzin jak technika i estetyka. Zacieranie różnicy między tym, co naturalne i sztuczne prowadzi do erozji normatywnej doniosłości natury. Baconowski projekt opanowywania przyrody zakłada realizowanie się określonych założeń o przyrodzie. Dotyczy to szczególnie założenia prawidłowości przyrody, jednostajności występujących w niej działań, co stanowi podstawę żywionego do niej zaufania.

Ostatni (4), dotyczący natury problem zwykle się nazywać estetycznym. Naturę przeciwstawia się wtedy cywilizacyjno-kulturowej niezależności człowieka, jego interesownemu nastawieniu do przyrody. W naturze upatruje się to, co pod wielu względami przewyższa człowieka, posiada niezależny porządek wewnętrzny. Ta estetyczna potrzeba natury cechuje również człowieka współczesnej cywilizacji technicznej. Jawiąca się przy tej okazji kwestia przybiera rangę paradoksu. Z jednej strony jest bowiem potrzeba tego, co naturalne, co realizuje się w sobie i ta potrzeba jest w coraz większym stopniu zaspokajana – z drugiej strony – przez coraz szersze *spectrum* obiektów sztucznych.

Grupy przedstawionych sposobów problemowego rozumienia „natury” wskazują na brak jakiegokolwiek oczywistości w podanych znaczeniach tego terminu, dotyczących też naszego odniesienia do przyrody. Z tych racji trudno podtrzymywać tradycyjne sposoby posługiwania się tym terminem i jego znaczeniowymi derywatami. Te istotne zmiany wyrastają z faktycznego stanu otoczenia wywołanego stosunkiem człowieka do przyrody.

Obiegowe odwoływanie się do natury w takich zwrotach jak „naturalnie”, „z natury rzeczy” – służy wyrażaniu stanu oczywistości, samozrozumiałości. Pojęcie to jest wtedy przeciwstawiane takim wyrażeniom jak kultura, cywilizacja, technika, prawo, czasem też duch, etc. Nas interesują jednak nie tyle słowne przeciwstawienia, ile współcześnie aktualne prawdy, które są odnoszone do przyrody.

Problem otoczenia urasta współcześnie do rangi dziedzin praktyki tej miary co obronność, edukacja, zdrowie, badania naukowe. Rozpatrywana całościowo, w perspektywie holizmu polityka przyrody (*Naturpolitik*) ukonstytuowała się współcześnie w politykę ochrony przyrody. Wspiera się ona na tradycyjnym przeciwstawianiu tejże przyrody dziedzinom, będącym wytworem człowieka. Są to m.in. technika, cywilizacja, gospodarka. Pierwszy człon tej relacji jest traktowany jako pierwotnie dobry, wzorcowy, warty zachowania. Dodajmy, że „przyroda” jako kategoria nie jest ahistoryczna, czy akulturowa. Nasze faktyczne otoczenie jest kulturowym produktem całych generacji. Od czasów nowożytnych począwszy przyrodoznawstwo oraz oparta na nim medycyna zawdzięczają swoje ukonstytuowanie się uchyleniu przeciwstawienia między przyrodą i techniką. Ich efektywne przetrwanie i rozwój zakładają nawet coś w rodzaju pozapoznawczo motywowanych związków.

Kolejne, odniesione do przyrody przekonanie, dotyczy postępującego opanowywania przyrody. Uwzględniając wyżej przedstawione opozycje, determinowanie tego procesu może również obejmować wewnętrzną dynamikę, czy też spontaniczność przyrody. Będzie to fenomen jeszcze nie opanowanej strony, czy też obszaru przyrody.

Aspekt estetyki natury obejmuje uznanie podstawowej potrzeby estetycznej człowieka, której obiektem jest natura. W objaśnieniu tego estetycznego zapotrzebowania człowieka, którego obiektem jest natura, występuje też zwykle charakterystyczna dla klasycznej estetyki opozycja między naturą i cywilizacją.

Przedstawione prawdy, odnoszące się do estetyki natury, a także polityki natury oraz jej opanowywania zakładały uznawane ogólnie przeciwstawienie natury technice, cywilizacji. We współczesnym projekcie osnutym wokół przyrody znamię ideologii nosi na sobie zafiksowanie przeciwstawienia natury jako danej – całokształtowi wytworów człowieka. W strategiach

mających prowadzić do uporania się z kompleksowym problemem otoczenia, z kwestią spontanności przyrody, a także z kwestią sposobu zaspokajania estetycznej potrzeby natury nie uwzględnia się dostatecznie oczywistego faktu swoistej erozji klasycznego pojęcia przyrody. Nie jest ona ani dana nam po prostu, nie pełni też funkcji normatywnych, ani też nie daje się jej przeciwstawić człowiekowi. Reflektując ten związek, okazuje się, że to sam człowiek stawał sobie w opozycji do przyrody. Stanowiące o nim *proprium* określał – zależnie od systemu – mianem rozumu, duszy, *res cogitans*, etc. Zadaniem nowego ujęcia byłoby zatem potraktowanie siebie przez człowieka wpierw jako elementu przyrody poprzez jego stronę somatyczną.

Wątek ten pomija się obecnie na rzecz pojęciowego konstytuowania rzeczywistości w oparciu o kategorię natury, co jest realizowane na gruncie przyrodoznawstwa. Jest to zagadnienie typowe dla problematyki przedmiotu poznania, ewentualnie – jest jego alternatywą. Obydwie kategorie (rzeczywistość, natura) są wtedy używane, bądź to w sensie dostatecznie szerokim, tak jak to czyniono w okresie przedsokratejskim, bądź też w ten sposób, że to właśnie pojęcie natury determinuje perspektywę rzeczywistości. Przedmiotem zainteresowania będzie wtedy rzeczywistość jako natura.

Na uwagę, że w języku przyrodoznawstwa w ogóle nie występuje pojęcie „natury” zauważa się, że spotykamy w nim eksplikaty tego pojęcia. Należą do nich np. przyczynowość, ilość, prawo. Uwzględniając te wyrażenia, kwestia wyjściowa, dotycząca konstytuowania rzeczywistości w języku przyrodoznawstwa, daje się też sformułować w postaci pytania o sposób rozumienia pojęcia natury determinowany w tej grupie nauk.

Uwzględniając kantowskie odróżnienie natury w sensie ekstensjonalnym oraz intensjonalnym, szczególnie interesujące dla przyrodoznawstwa jest rozumienie tej kategorii jako zeterminowanej przez prawidłowości. Jest z niej wtedy eliminowany element spontanności. Dla przyrodoznawstwa nie są bowiem interesujące zdarzenia jednorazowe czy też praktycznie jednorazowe.

Począwszy od czasów nowożytnych filozoficzna analiza przyrodoznawstwa ukazywała charakterystykę problematyzowanej przyrody. Nie problematyzowana postać tej charakterystyki realizuje się poprzez sferę *somy*, a także poprzez fakt postrzegania. Eksperymentowanie jako sytuacja pytajna stanowi wzorcowy przypadek tematyzowania przyrody, co w przyrodoznawstwie jest praktykowane w sposób systematyczny od czasów Galileusza. Ujawniająca się w warunkach eksperymentu przyroda ukazuje charakterystyczne prawidłowości, ujmowane w języku nauki jako prawa. W przyrodoznawstwie nowożytnym przyrodę traktuje się jako mechanizm, a więc zbiór stanów, których zmiany dokonują się pod wpływem oddziaływań. Ten typ charakterystyki przyrody, jako stojącego do dyspozycji człowieka mechanizmu, tłumaczył też rozwijającą się od tamtych lat ideę eksperymentowania.

Ogólnie powiemy, że wiodący problem filozofii przyrody, *a fortiori*, nauk przyrodniczych jest w czasie różnie ujmowany, choć pozostaje w zasadzie egzystencjalny. Bierze się to z sytuacji człowieka w świecie, który jako „coś innego” ciągle na różne sposoby go absorbuje, pobudza do odkrywania, interpretowania, porządkowania i wykorzystania. Różne dziedziny działań człowieka od rękodzielnictwa po różne działy kultury stanowią o urealnieniu tych – mówiąc językiem J. Habermasa – interesów.

Grecka filozofia przyrody była swoiście „obiektywistyczna” w sposobie traktowania rezultatów dokonywanych w niej spekulacji. Świat był więc traktowany jako kosmos, zawierający matematyczne proporcje, prawidłowości, kanony jedności, odpowiedniości. Był wewnętrznie celowy, sensowny, bądź wewnętrznie prawidłowy. Cechujący go wewnętrzny porządek, jeśli nawet niekompletny, to dopuszczał dopasowanie do siebie części, zdarzeń. Przyroda była wewnętrznie konieczna. Jej obiekty są naturalne, określone przez wewnętrzną zasadę zmien-

ności. Natura jest kategorią normatywną: coś jest naturalne to tyle, co zgodne z wewnętrzną normą. Dla tej racji w starożytnej filozofii przyrody była ona (przyroda) traktowana jako ożywiona. Nie tylko doświadczalnie ale wewnętrznie była światem życia. W takiej przyrodzie ludzka rzeczywistość funkcjonuje w sposób naturalny jako część, zaś cała etyka życia w harmonii z przyrodą to tyle, co określenie godności człowieka w oparciu o tkwiące w przyrodzie normy, którym podlega on nieodwrotnie jako fragment przyrody.

Ta koncepcja przyrody przetrwała do okresu rewolucji naukowej, kiedy to w wyniku dokonania Kartezjusza, Galileusza, Newtona przyrodę traktuje się jako wyidealizowane kontinuum czasoprzestrzenne. Poznawczo dostępna jest jedynie przez aparat matematyczny. W tym świecie badanym przez nauki przyrodnicze filozoficzna refleksja nie jest inteligibilna w tych kategoriach.

Taka sytuacja stanowiła usprawiedliwienie dla kantowskiej heurezy teologii naturalnej, a później dla *Naturphilosophie* w sensie ścisłym. Schelling i Hegel byli niezwykle sugestywni dla dziewiętnastowiecznej nauki. Usiłowali wrócić do obiektywistycznej idei przyrody z okresu greckiego. Postulują absolutne życie świata, w istocie życie Boga w przyrodzie fizycznej, przejawiające się pełniej w istotach żywych, zwłaszcza w człowieku. Jako złożony fakt kosmologiczny potraktowano przy tym to, co było jedynie regulatywną ideą, a co nazwano warunkiem koherencji prowadzonych badań. Z drugiej strony, rzeczą filozofii przyrody jest osiąganie w pełni zreflektowanej wiedzy o przyrodzie wraz z klarowną i krytyczną świadomością, iż sens jest doświadczalnie obecny w przyrodzie poprzez świat życia człowieka. Źródłem ontologicznego rozumienia jest doświadczenie a nie myślenie spekulatywne. Natura tworzy sensowną całość nie dlatego, że ten sens jest w niej absolutnie realizowany niezależnie od badań i zaangażowania człowieka, ani dlatego, że jest nadany przez człowieka. Przyroda jest wewnętrznie sensowną całością, z którą człowiek pozostaje w związkach, np. badawczych. Jest ona tylko jedna, zaś w filozofii przyrody zmierza się do jej zbadania oraz zinterpretowania.

Stoi za tym walor egzystencjalny, wyrażony w idei antycznej, zgodnie z którą autentyczność człowieka leży w ostatecznym sensie w harmonii z naturą. Kryzys otoczenia uświadomił współcześnie wadliwość postawy dominacji i eksploatacji otoczenia. Była wspomaganą przez filozofię, w której pozbawiano przyrodę istotnego sensu. Jakkolwiek trudno wracać do antycznych koncepcji kosmologicznych, wyrażonych w ówczesnej terminologii, to akcentowanie zakotwiczenia człowieka w przyrodzie, a także interpretowanie nauk przyrodniczych jako sposobu prezentowania przyrody pozwala na reorientację w jej stronę. W ten sposób konstruowana filozofia rozeznaje też ludzkie możliwości ukazywane jednak w naturalnych granicach. Dostrzegając miejsce człowieka w przyrodzie, promuje się zarazem autentyczne życie człowieka.

Natura vs. physis

Nowożytne ujęcie przyrody stanowi alternatywę dla starożytnej koncepcji *physis*. Odpowiada ono kantowskiej „naturze” w sensie materialnym. W sensie formalnym jest ona kojarzona z przyrodoznawstwem, do którego odnosi się jednak i pierwsze znaczenie. Usiłuje się w nim uchwycić to, co jest jej najbardziej właściwe – naturę natury.

Nowożytne ujęcie przyrody ulega dalszym modyfikacjom wraz z rozwojem przyrodoznawstwa. Formułowane na jego gruncie prawa przyrody pozwalają na (techniczną) kontrolę otoczenia. Występujące w ustalaniu warunków brzegowych ograniczenia w przypadku układów, czy też minimalne niedokładności warunków początkowych w przypadku określonych praw dopuszcza chaotyczne, a więc i nieprzewidywalne zachowania. Ten przypadek stanowi obiekt badań fizyki chaosu. Własność niezmienniczości praw względem określonych

grup transformacji zwraca uwagę zwłaszcza od czasów Einsteina na symetrie, suponujące zachodzące w przyrodzie prawidłowości. Poprzez tego typu relatywizację praw przyrody ukazuje się istotną cechę przyrody. Uznanie symetrii za jedną z podstawowych jej kwalifikacji jest wynikiem rozwoju samego przyrodoznawstwa.

Uwagę zwracają zwłaszcza dwa sposoby charakteryzowania typowego dla przyrodoznawstwa pojęcia natury. Pierwszy jest przeciwstawiany przedstawionej już koncepcji *physis*. Istniejące obiekty posiadały jakoby wsobną zasadę działania. Są więc pojmowane na sposób pojęcia organizmu. Pojęcie przedmiotu naturalnego w przyrodoznawstwie nowożytnym i współczesnym nie posiada cechy określanej jako wewnętrzna siła. Świadczyło o tym wprowadzone wówczas pojęcie bezwładności. Oddziaływania zachodzą między obiektami. Drugi z tych sposobów odwołuje się do dwu rodzajów wiedzy o przyrodzie. Jest oparty na przeciwstawieniu z „zewnątrz” płynącej wiedzy o przyrodzie, która jest typowa dla przyrodoznawstwa, oraz wiedzy od „wewnątrz”, którą dysponujemy dzięki somatycznej stronie swojej osoby (H. Jonas).

Stworzona przez naukę i technikę możliwość manipulowania przyrodą, jej dostosowywanie do respektowanych społecznie potrzeb wprowadziła szereg zmian do samej koncepcji natury. Przestała pełnić rolę normatywną, człowiek nie żywi do niej zaufania jako do czegoś zupełnie innego, odrębnego. O przyrodzie mówi się zarazem jako o obiekcie w sposób oczywisty zrozumiałym i wartym zabiegów, gdyż stanowi bezpośrednie zaplecze naszego istnienia. W ustawicznej realizacji są ukierunkowane na przyrodę projekty badawcze. Dotyczą m.in. przestrzeni kosmicznej, syntetyzowania bioukładów, a także układów biotechnicznych, regulowania biologiczną reprodukcją, etc. Zainicjowane w czasach nowożytnych projekty zorientowane na eksplorację przyrody są kontynuowane po czasy współczesne. Przy ich konstruowaniu respektuje się zwykle tradycyjne pojęcia przyrody i zastane dychotomie.

Należy jeszcze zauważyć dwie okoliczności. 1^o Występujące w definicjach klasycznych ujęć natury opozycje stawiały człowieka bądź poza nią, bądź go z nią utożsamiały. 2^o Problemowe ujęcie rzeczywistości jako natury, rozwijane w przyrodoznawstwie w zasadzie od nowożytności i wykorzystywane w praktycznych zagadnieniach otoczenia, okazało się istotnie ograniczone. To, co w takich ujęciach okazuje się naturą jest determinowane przez praktyczny interes techniki, jest w stosunku do człowieka czymś zewnętrznym, wyklucza spontaniczność, jest ograniczone do wyznaczonej przez prawa reprodukowalności.

Przedstawione w wyselekcjonowanych kontekstach objaśnienia pojęciowe analizowanych kategorii mogą stać się przedmiotem szczegółowych opracowań na gruncie aktualnie budowanych systemów filozofii przyrody, będących zarazem filozoficznym ujęciem problematyki somatycznej strony człowieka, łącznie z jego psychizmem.

Weizsäcker C.F. von, *Die Einheit der Natur*, München 1971 (*Jedność przyrody*, Wwa 1978); P.A.M. Dirac, *Development of the physicist's conception of nature*. W: *The Physicist's conception of Nature*. Dordrecht-Boston 1973, s.1-14. J. Mehra (ed.); L.Schäfer, *Wandlungen des Naturbegriffs*. W: J. Zimmermann (Hrg), *Das Naturbild des Menschen*. München 1982 s. 11-44; G. Böhme, *Naturphilosophie als Arbeit an Begriff „Natur“*. W: Th. Arzt, R. Dollinger, M. Hipius-Grähin Dürkheim (Hrg); *Philosophia Naturalis. Beiträge zu einer zeitgemässen Naturphilosophie*. Würzburg 1996 s. 340-356; Z. Hajduk, *Przyroda, natura – tradycyjnie i współcześnie wiodące kategorie filozofii przyrody*, *Analecta Cracoviensia* 33(2001), s. 51-70; S.L. Altman, *Is Nature Supernatural? A Philosophical Exploration of Science and Nature*. Amherst 2002; H.D. Mutschler, *Naturphilosophie*. Stuttgart 2002 (*Wprowadzenie do filozofii przyrody*. Kraków 2005); W. Dłubacz, *Natura czy naturalizm?* W: *Substancja, natura, prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 205-221, A. Maryniarczk, K. Stępień, P. Gondek (red.); PEF. Lu-

blin 2006, 7; Z. Hajduk, *Filozofia przyrody. Filozofia przyrodoznawstwa. Metakosmologia*. Lublin 2007²; A. Kiepas, *Technika a natura. O granicach między naturą a techniką*. w: *Natura i norma. Kontrowersje filozoficzne. Streszczenia referatów*. Lublin 2008, s.13-28. A. Zykubek (red.); R. Piłat, *Natura jako granica teorii i praktyki*. W: *Natura i norma*, s. 28-35; *Prawa przyrody*, Kraków-Tarnów 2008, M.Heller, J. Mączka, P. Polak, M. Sczerbińska-Polak (red.).

Zygmunt Hajduk